

2. Jeszcze daleka godzina, w której odkupisz świat. Jeszcze Twe ręczki za małe są., dlatego śnij swym snem.

1. **Ten szczególny dzień się budzi**, niosąc ciepło w każdą sien. To dobroci dzień dla ludzi. Tylko jeden raz do roku taki dzień. Zmierzchem błysnie nam promienna, gasząc w sercach naszych złość. I nadejdzie noc pojednań. Tylko jedna w całym roku taka noc.

Choć tyle żalu w nas i gniew uspiiony trwa,
Przekażmy sobie znak pokoju. Przekażmy sobie znak.

2. Potem przyjdą dni powszednie, braknie nagle ciepłych słów,
Najjaśniejsza gwiazda zblednie i niepokój jak co roku wróci znów.

Nie jeden świt powróci zwątpień mgłą, brzemieniem
spraw i trosk; powróci twarzy mars na powitanie dnia.
Znów milczenie serc regułą będzie nam.

1. **W grudniowe noce**, zimowe noce, Dzieciatko Boże z zimna dygoce. Idzie przez pola pokryte szronem. Wiatr Mu wydzwania piosenki znajome.

Hej kołeda, kołeda, hej kołedy to czas. Kto rozgrzeje
rączkę, kto schronienie Mu da? /2x

2. Tyle tych domów i okien tyle, może Go schronią choćby przez chwilę. Może przygarną do serca ludzie. Może nakarmią, nim dalej pójdzie.

3. Świeczki się jarzą w świerkach zielonych i złote gwiazdy wieńczą korony. Bo zewsząd dzwoni kołeda święta, lecz o Nim, o Nim nikt nie pamięta.

1. **W tę Betlejemską jasną noc**, Bóg Słowo spełnił swe. Syn z Dziewicy rodzi się, Zbawienie świata śle.

Anioł to ogłosił nam w poszumie skrzydeł swych. Ziemia śpiewa, gwiazdy lśnią na czystym nieba szkłe.

2. W ubogim żłóbku leży tam, na sianku cicho śpi. Dla nas ludzkie ciało wziął, choć Synem Bożym jest.

Niebiosa, deszcz z góry spuścić. O chmury, Świętego zesłijcie.
O ziemio, otwórz się ziemio i Zbawiciela nam daj.

1. Jesteśmy pustynią, jesteście spiekotą. Marana tha! Marana tha!
Jesteśmy wiatrem, nikt nas nie słyszy. Marana tha! Marana tha!
2. Jesteśmy ciemnością, nikt nie prowadzi. Jesteśmy spętani, nikt nie uwalnia.
3. Jesteśmy zimnem, nikt nie okrywa. Jesteśmy głodem, nikt nas nie karmi.
4. Jesteśmy łzami, nikt nie osusza. Jesteśmy bólem, nikt nie dostrzega.

1. **O, Mario, czemu pobladaś?** Tyś można, jak inna żadna, Bo poczniesz Króla nad króle, a nazwą Go Emmanuel.

Nie trwóż się Mario Lilijo, Dzieciatko święte powiesz.
Słankiem Mu żłóbek wyścielesz, nim błysnie gwiazda w Betlejem.
Radować wszyscy się będą, muzyką chwalić, kołedą.
Bić będą niskie pokłony, przed Twoim Jednorodzonym. /x3

2. Nadzieje ludów spełnione, bo Ciałem się stanie Słowo. Niech będzie błogosławiony żywota Twój owoc.

Oto Pan Bóg przyjdzie. Z rzeszą Świętych k'nam przybędzie. Wielka światłość w dzień ów będzie. Alleluja! Alleluja.

1. O miasto święte, Jeruzalem, zstępujące z nieba, mając chwałę Boga, * Źródło twego światła podobne do kamienia drogocennego, * Jakby do jaspisu o przejrzystości kryształu.
2. Miastu nie trzeba ni księżycy, by mu świeciły, * bo chwała Boga je oświeciła, * a Jego lampą Baranek.
3. I w jego świetle będą chodziły narody. * I wzniosą do niego królowie ziemi swój przepych. * I za dnia bramy jego będą zamknięte, bo już nie będzie tam nocy.
4. A nie potrzeba im światła lampy i światła słońca, * bo Pan Bóg będzie świecił nad nimi * i będą królować na wieki wieków.
5. A Duch i Oblubienica mówią: „Przyjdź!” * A kto słyszy niech powie: „Przyjdź!” * Przyjdź Panie Jezu. Amen.